

## DEKLARACJA IDEOWO-POLITYCZNA obozu tworzonego przez pułkownika Adama Koca

Dnia 24 maja 1936 roku Marszałek Edward Śmigły-Rydz przeprowadził w mowie swojej głęboką analizę sytuacji w Polsce i wskazał zadania, które przed społeczeństwem polskim stoją, i cele, jakie musimy osiągnąć. Wskazał „drogę, na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania woli ludzkiej”. „Jak można organizować państwo — mówi Marszałek Śmigły-Rydz — jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolitej kierowanej woli.”

„W imię czego trzeba ją organizować?”

„Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem moralnym, jest hasło obrony Polski.” „Chodzi o ujęcie tego programu szerzej.” „W tym programie wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba.”

Takie były wskazania Marszałka Śmigłego-Rydz.

Posłuszni nakazowi patriotycznego obowiązku i mając dobrą wolę służenia jaknajlepiej Ojczyźnie, zabieramy głos i zwracamy się do tych w narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski, którzy pragną życie wewnętrzne Polski nastawić na styl i poziom godny wielkiego narodu, tworząc cenne dziedzictwo tradycji dla przyszłych pokoleń i pomyślny start dla ich wysiłków.

Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku.

Życie narodu ma swą duchową ciągłość, która trwa poprzez stulecia, stanowiąc istotną zasadę historycznych jego przeobrażeń. Każde „dzisiaj” ma swoje „wczoraj” i swoje „jutro”. Polskiego „wczoraj” w obszernym znaczeniu historycznej przeszłości analizować nie mamy zamiaru. Historiografia przeprowadziła analizę naszej dawnej wielkości i błędów, a niedawno jeszcze rozbrzmiewał wśród nas głos Marszałka Piłsudskiego, który — nawiązując do czynników bohaterstwa i wielkości ducha polskiego, gromiąc zaś nieustępliwie jego wady — całego życia nieszczędnym expensem odrabiał szkody i naprawiał błędy polskiej przeszłości.

Jakież jest polskie „dzisiaj”?

Polska dzisiejsza jest dziełem Józefa Piłsudskiego. On wytworzył jej zasadnicze elementy moralne i materialne, dokonując tego w niezwykle trudnych warunkach wojny i następującego po niej pokoju. Zbudował państwo, będące nieodzowną potrzebą dla narodu, chcącego żyć i wypełnić swą misję dziejową.

Polacy, podniesieni elementem żołnierskiego bohaterstwa i wyprostowani duchowo zwycięstwem wojennym pod naczelnictwem Pierwszego Marszałka Polski, oświeceni przez Niego w rządzeniu się i regulowaniu swych obowiązków w stosunku do sprawy publicznej, okazują dużo szczerzej chęci służenia Ojczyźnie. Wytwarzają się

w narodzie pewne prądy uczuciowe i myśli, które jednak, nie definiując się dość jasno i nie obejmując całości zagadnień, mogą łatwo wyładować się w taniej choć buńczucznej frazeologii i nie skoordynowanych odruchach, przemieniając w zło i słabość to, co powinno stać się źródłem siły i dobra.

Nietylko dobre chęci, lecz nawet realny wysiłek, jakoteż i praca ożywiona najlepszym duchem nie wydadzą zamierzonych rezultatów, jeśli nie będzie porządku w tej pracy, jeśli się nie ustali celów i dróg, do tych celów prowadzących. Najlepsza wola i najofiarniejszy zapał mogą stać się przeszkodą w funkcjonowaniu skomplikowanego organizmu państwa, jeżeli nie są włączone w jednolicie kierowany, mądrze orientowany i do potrzeb dostosowany wysiłek.

Nasz pogląd na najważniejsze zagadnienia i nasze zasady, wytyczające drogę ku Jutru:

1) Normę naszego wewnętrznego życia stanowi Konstytucja kwietniowa. Jest ona podstawą ładu i porządku w państwie; ukracając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej, który, stojąc na szczycie państwowej struktury, dzierży w swym ręku władzę zasadniczych rozstrzygnięć.

2) Drugim ważnym, charakterystycznym i dodatkowym elementem naszego dzisiejszego życia państwowego jest armia. Marszałek Piłsudski ukochał ją nade wszystko. Wiedział, że będzie ona dla narodu wzorem hartu, dyscypliny i obywatelskiej cnoty. Wiedział, że naród w każdym niebezpieczeństwie dokoła niej zjednoczyć się potrafi. Dlatego walczył wytrwale i konsekwentnie o specjalne prerogatywy dla Wodza armii, dlatego w sposób przewidujący tego Wodza, jako swego następcę wyznaczył.

Jesteśmy świadkami wyjątkowego na tle dziejów

Polski zjawiska. Oto armię otacza miłość i szacunek całego społeczeństwa, które rozumie jej rolę i konieczności, związane z obroną Państwa.

Marszałek Śmigły-Rydz wskazał na ideę obrony Państwa, zwracając się do wszystkich, którzy tej idei chcą służyć. Siła obronna państwa, wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) Odrobienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrażonych nam przez zaborców.

b) Zagwarantowania naszej Ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata.

3) Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu; daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju; nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem Państwa.

4) Naród polski związał się duchowo na progu swego cywilizacyjnego rozwoju z katolickim Kościołem, i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski, w olbrzymiej większości katolicki, przywiązany jest do swego Kościoła, dlatego Kościół katolicki winien być otoczony należyłą opieką. W stosunku do innych wyznań stoimy na stanowisku określonym w Konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej.

5) Żyjemy w okresie przemian gospodarczych i społecznych. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie przechodząc we własnym kraju doświadczeń, okupowanych tak często strumieniami krwi i ruiną kultury, możemy je osądzić na podstawie cudzych wyników.

Jakakolwiek oderwana od życia lub też jednej grupie, a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia, ani pożyteczna.

Komunizm w założeniach swych, celach i metodach, jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce nie ma dla niego miejsca. Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli.

Niechaj każde państwo wybiera ustrój taki, jaki uważa dla siebie za najodpowiedniejszy. Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku. Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naszej naczelnej idei, którą jest obronna siła i potęga Państwa. Cel ten może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających zawsze państwo w groźną sytuację.

Powiedzieliśmy już, że siła obronna państwa wywodzi się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia tego państwa. Wymaga ona nie tylko zasobów moralnych, lecz i materialnych. Wy-

maża ona dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji.

Realizując te wymagania, udostępnimy zarobek i ludzką egzystencję nie mogącom zdobyć pracy bezrobotnym pracownikom umysłowym i fizycznym, których nie wykorzystane siły idą na marne.

Zachowując zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całości kształtu produkcji. Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają związek z obroną.

Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i Jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa, z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski.

Krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu. Każdy rzetelny pracownik i wykonujący swe obowiązki w stosunku do państwa jest pełnowartościowym obywatelem. Żadna praca nie poniża — poniża lenistwo i nieróbstwo. Uznając tę zasadę, troską państwa musi być zatrudnienie ludności, by jej w ten sposób umożliwić osiągnięcie pełnej wartości obywatelskiej.

Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniające właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitałów.

Rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego.

Stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warształom racjonalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia. Pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współzycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warształach pracy, z którymi nie tylko ich los, ale i byt Polski jest związany.

Przeciwstawiając się każdemu wyzyskowi, państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik powołany do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli; tak samo musi państwo kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom przychodzącym z zewnątrz.

6) Zagadnienie wsi — jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa.

Obecne położenie wsi nie jest objawem przejściowym, wywołanym koniunkturą lub zbiegiem okoliczności. Na dzisiejszy stan wsi składa się długa przeszłość. Koniunktura wpływa na złagodzenie lub zaostrezenie zagadnienia.

Na dzisiejszy stan wsi złożyły się liczne lata i liczne przyczyny. Z tego wynika, że jeden jakiś zabieg lub środek nie potrafi poprawić tego stanu. Konieczne jest zastosowanie całego zespołu środków

zaradczych, które dopiero razem, działając równocześnie i w sposób skoordynowany, dadzą w rezultacie inny układ strukturalny wsi, włączając ją w sposób o wiele ściślejszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego, i sprowadzając w konsekwencji poprawę bytu ludności wiejskiej oraz korzyści dla państwa.

Widzimy następujące środki zaradcze:

a) w dążeniu do przebudowy naszego ustroju rolnego — znaczne zwiększenie sumy globalnej włościańskiego posiadania ziemi. Przebudowę tę należy przeprowadzić w sposób racjonalny i celowy, unikając obniżenia naszej produkcji rolnej.

b) Komasaacja i melioracja.

c) Podniesienie kultury rolnej, by poprzez podniesienie i udoskonalenie produkcji zwiększyć dochód posiadacza.

d) Zracjonalizowanie zbytu produkcji oraz udoskonalenie jej wymiany.

e) Ustawowe przeciwdziałanie dalszemu rozdrabnianiu własności włościańskiej.

f) Organizacja celowego i dogodnego kredytu dla potrzeb włościanstwa.

g) Podniesienie oświaty i wyrobienia obywatelskiego ludności wsi.

Ale te wszystkie środki nie usuną w całości przedludnienia wsi.

Wzmocnienie naszego życia gospodarczego, rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji.

Jeszcze raz podkreślamy, że tylko skoordynowane stosowanie wszystkich tych środków wyda pożądaną rezultat. A wymaga tego względ na materialną siłę państwa i względ na jego siłę moralną.

Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego, nie tylko umożliwią odpływ nadmiaru ludności ze wsi, ale również w sposób wybitny przyczynią się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia.

Rozwój rzemiosła i przemysłu usunie konieczność nadmiernego importu gotowych towarów zagranicznych i stwarzać będzie coraz większe możliwości eksportu, wzmagającego siły finansowe państwa. Rozwój handlu i jego racjonalizacja na równo z rozwojem rzemiosła i przemysłu są elementami wzmocnienia siły gospodarczej państwa.

Osiągnięcie powyższych celów związane jest z przygotowaniem miast i miasteczek do spełnienia tej wielkiej misji państwowej.

Wzmocnienie polskiego mieszczaństwa odegra w życiu naszym nie tylko wielką rolę gospodarczą, ale i kulturalną.

8) Kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniusza narodowego.

Nauka polska, czerpiąc z ogólnoludzkiego skarbcza i dodając do niego swe zdobycze, powinna znaleźć swój bezpośredni, przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły. Musi ją łączyć pod tym względem ściśle współdziałanie z kierownictwem państwa.

Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego. Wyrastając z rodzinnego podłoża i kierując się jego potrzebami, zachowają one swą odrębność kulturalną, cechującą wszystkie nieśmiertelne dzieła w tej dziedzinie.

Nauka, literatura i sztuka tak pojęte, będąc źródłem

duchowych i materialnych wartości narodu, winny być przez państwo otoczone troskliwą opieką.

9) Wytyczną naszą w stosunku do mniejszości narodowych jest chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi, za którą w ciągu wieków przelewaliśmy krew, zakładając ogniska cywilizacji i broniąc ich przed zalewem barbarzyństwa. W historycznych procesach spłotły się nasze losy. W nasze współżycie wbijały się kliny interesów obcych dla nas i dla nich. Po latach wspólnej niedoli znaleźliśmy się znowu w ramach jednej Rzeczypospolitej. Zdajemy sobie sprawę z odrębności, stanowiących różnicę między nimi a nami. Uznajemy te odrębności, jak długo nie godzą w interesy państwa, i o ile nie są rozmyślnie wyzyskiwane dla wznoszenia między nami muru chińskiego i grindowania nienawiści.

W stosunku do ludności żydowskiej — stanowisko nasze jest następujące: zbyt wysoko cenimy poziom i treść naszego życia kulturalnego, jak również porządek, ład i spokój, bez którego żadne państwo obejść się nie może — abyśmy mogli aprobować akty samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich, uchylających godności i powadze wielkiego narodu. Zrozumiałym natomiast jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej. Tym bardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe wiązanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosiąbnym.

Formułując nasz pogląd na dzisiejsze położenie Polski, i wyluszczać ramowo nasze najbardziej kardynalne zasady, określające kierunek, w jakim chcemy prowadzić pracę, wyciągamy rękę do tych wszystkich, którzy, dzieląc nasze zapatrywania, chcą przystąpić do wspólnego wysiłku. Wyciągamy rękę ponad płoty i mury, które w rzeczywistości czy w wyobraźni dotychczas dzieliły naród. Nienaruszalności tych murów niech strzegą gracze polityczni, niech je wzmacniają drutami kolczastymi w obronie osobistych lub partyjnych ambicji i interesów. Z antykwariuszami tej smutnej przeszłości nie chcemy mieć nic wspólnego.

Ożywieni rzetelną intencją, zwracamy się do ludzi rzetelnych, chcących pracować dla Ojczyzny.

Długo obserwowaliśmy wewnętrzne życie Polski.

Czekaliśmy długo, by doczekać się tej chwili, kiedy w społeczeństwie ugruntuje się przekonanie, że Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach, od święta.

Czas najwyższy skupić wytrwały, codzienny wysiłek, by każda energia wyzyskać jaknajekonomiczniej i najracjonalniej. Nie wolno tracić czasu, bo gdzieindziej od dawna już zarosły trawą dróżki i ścieżki ideowych sobiepanów, a natomiast rozlega się żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi.

ADAM KOC

---

---

**OFIARUJ NA POMOC ZIMOWĄ!**

---

---

# Centralny okręg przemysłowy

Zagadnienia wojny i zagadnienia wzmoczenia potencjału gospodarczego wysunęły problem stworzenia nowego okręgu przemysłowego.

Inicjatywę tę rzucił wicepremier Kwiatkowski, przewidując ulokowanie nowych gałęzi przemysłu — w pierwszym rzędzie obronnego — na wielkich polaciach kraju między Wisłą a Sanem. Nazwał on ten okręg przyszłą Polską, Polską C.

Stolicą nowego regionu ma się stać Sandomierz, jedno z najstarszych miast polskich i jeden z najstarszych ośrodków życia gospodarczego dawnej Polski. Na to miasto, położone na dawnym szlaku pomiędzy Zachodem i Wschodem, zwrócone są dzisiaj dosłownie oczy całego kraju.

Nie będziemy powtarzać opisów historycznej przeszłości tego miasta, ani jego walorów turystycznych, które zresztą ostatnio znalazły obszernie omówienie w prasie codziennej. Ograniczymy się natomiast do przytoczenia kilku bardziej charakterystycznych opinii dotyczących tego zagadnienia.



## Idea centralnego okręgu

Idea centralnego okręgu przemysłowego wysunięta ostatnio na front przez wicepremiera Kwiatkowskiego musi być realizowana, bo realizacji jej domaga się interes państwa.

Geograficzno-polityczne położenie Polski nakazuje w imię obrony państwa koncentrować przemysły obronne Polski w najbezpieczniejszym, w najmniej dostępnym atakom lotnictwa okręgu. Jest to sprawa zasadniczo bezsporna. Można się spierać jedynie o to, jak daleko od Karpat leży ten najbezpieczniejszy okręg ziem Rzeczypospolitej. Jedni przesuwają go dalej na północ, inni na południe.

Również bezsporną jest sprawa, że na wypadek wojny, gdy kolej zawałona zostanie transportami wojskowymi, gdy z powodu mobilizacji wydobyte kopalń węgla zostanie ograniczone, fabryki, pracujące dla wojska winny mieć do dyspozycji inne źródła energii, a więc gaz ziemny i energię elektrowni wodnych.

Dalszym już gospodarczym momentem jest ogólne wskazanie, aby pod fabryki i osiedla fabryczne oddawać ziemie

możliwie najbiedniejszą. W ten sposób chroni się zapas ziemi urodzajnej dla wyłącznej pracy rolników, a równocześnie polepsza szanse zarobku ludności wiejskiej, siedzącej na ziemiach ubogich. Ponieważ w widłach Wisły i Sanu mamy wielkie obszary piasków nadających się jedynie do kultury sosny, lub pod fabryki, zabór tej ziemi przez przemysł wyrządzi rolnictwu polskiemu możliwie najmniejszą szkodę.

Centralne komunikacyjne położenie okręgu przemawiać będzie frachtowo na jego korzyść.

Oto jest zasadnicze ujęcie sprawy centralnego okręgu przemysłowego, tak jak je rozumiemy w interesie rządu. Doświadczenie uczy nas jednak, że przy tak wielkich poczynaniach trudno uchronić się od błędów. Tym jednak łatwiej od tych błędów się uchronić, o ile się przed rozpoczęciem realizacji stworzy mocny plan zasadniczy. Wysiłek mózgów jest tu specjalnie potrzebny i to o ile możliwości wysiłek przed szkodą, a nie po szkodzie.

(„Kurjer Poranny”)

## Podstawowy problemat Polski C

Powody, które skłaniają Rząd do forsowania rozwoju przemysłowego „Polski C”, czyli okręgu przemysłowego w okolicach Sandomierza, Radomia i t. d. są zrozumiałe.

Trzeba tylko zdać sobie sprawę z istotnych warunków rozwoju tego okręgu. Wydaje nam się, że chodzi tu przede wszystkim o 1) niezależne źródło energii, 2) odpowiedni system komunikacji.

Prowizorycznym, dającym się szybko urzeczywistnić, sposobem realizacji pierwszego zadania byłoby stworzenie gazociągu z zagłębia Kraśnieńskiego. To będzie jednak napewno niewystarczające. Chodzi przede wszystkim o elektryfikację, która może energetycznie dać więcej. Oczywiście, mamy na myśli elektryfikację opartą o siły wodne.

Wiadomo, że inwestycje elektryfikacyjne tego typu (t. j. oparte o zapory wodne) mają trojakie znaczenie: 1) stwarzają źródła energii; 2) zabezpieczają kraj przed powodzią; 3) ułatwiają w wysokim stopniu uregulowanie i uszluszenie rzek.

Nie trzeba zapominać, że uregulowana rzeka jest najtańszą drogą dla przewozu towarów masowych. Najtańszą i zarazem najpewniejszą — choć przewóz przy jej pomocy odbywa się powoli. Właśnie przez okręg centralny przechodzi nasza główna droga wodna, Wisła która najwięcej zyska na budowie zapór, przecinających jej dopływy.

Logicznym początkiem uprzemysłowienia okręgu centralnego powinno być zatem rozwiązanie całego kompleksu zagadnień wodno-elektryfikacyjnych. Obecny plan inwestycyjny stanowi zapoczątkowanie prac w tym kierunku, nb. bez należytego skoncentrowania na nim wysiłków.

(„Polityka Gospodarcza”)

## Oaza etatyzmu?

Nowy okrąg przemysłowy nie może być oazą etatyzmu, wyjąławiającą kasę publiczną i kieszenie obywateli innych okręgów kraju.

Nowy okrąg nie może też być oazą upr. wylejowanej działalności inicjatywy prywatnej, oazą zachęcającą do zamknięcia oczu na prawdziwie pustyńskie warunki, w jakich ta inicjatywa działa w innych okręgach. („Kurjer Polski”)

## Zagrożone inwestycje prywatne

Spółeczeństwo, żyjące w widłach Sanu i Wisły jest ogromnie biedne, gdyż okolice są przeludnione i dlatego powita z

radością każdy nowy ośrodek pracy, każdą nową fabrykę, gdyż będzie widziało w tym możność znalezienia dla siebie chleba codziennego. Chodzi jednak o to, by zbyt silnie nie był drenowany rynek kapitałów w Polsce, bo wskutek tego utrudni się i umniejsza możliwość inwestycji prywatnych. Na to, aby inwestycje prywatne postępowały, konieczny jest rynek kredytu krótkoterminowego i długoterminowego, a szczególnie długoterminowego, potrzebna jest także pewność i przeświadczenie, że w przemyśle, który ma powstać, nie powstaną nagle inne zakłady z kapitałów rządowych, które konkurować będą z nowymi prywatnymi i że przez to inwestycje nowe prywatne nie będą zagrożone.

(„Czas”).

## W przededniu nowej ery

Sandomierszczyzna znajduje się w przededniu nowej, wspaniałej ery. Wszyscy obywatele Sandomierza — od najważniejszych przedstawicieli życia gospodarczego i społecznego poczynając, a kończąc na drobnych kupcach i ubogich rzemieślnikach — z niecierpliwością i podnieceniem oczekują pierwszego etapu realizacji programu przemysłowego.

Działacze sandomierscy spodziewają się, że uprzemysłowienie Sandomierszczyzny pociągnie za sobą niwelację różnic, jakie na tle niefortunnego podziału administracyjnego i braku dogodnej komunikacji uwidoczniają się w sposób jaskrawy w życiu gospodarczym i społecznym lewego i prawego brzegu Wisły. Lewy brzeg ma zboże, ale nie ma drzewa — prawy jest mniej urodzajny, obfituje za to w lasy. Zespolenie prawo- i lewo-brzeżnych powiatów nadwiślańskich Sandomierszczyzny w jedną ekonomiczną całość winno być — ich zdaniem — pierwszym nakazem polityki inwestycyjnej.

Przeciętny sandomierzanie natomiast stoi na zgoła innym stanowisku. Obawia się bliższego zetknięcia się z ubogą lud-

nością powiatów prawobrzeżnych i chciałby wszystkie inwestycje widzieć po swojej stronie...

Tak czy owak — nie ulega wątpliwości, że Sandomierszczyzna posiada wszelkie warunki, by stać się — jak to określił p. wicepremier Kwiatkowski — „pomostem, który stworzy rynek zbytu i dla płodów rolnych z okręgów wschodnich, jak i dla surowców i półproduktów okręgów zachodnich”, w chwilach zaś niebezpieczeństwa — ośrodkiem zorganizowanej materialnej obrony”.

(„Gazeta Polska”).

## Bez Żydów

Zgodnie z planem inwestycyjnym rządu, mamy budować Polskę C, Polskę Centralną. Z tym planem wiążą wielkie nadzieje przede wszystkim miasta, miasteczka, wsie w Polsce C. położone. Otwiera się dla nich nowe życie. Wstępują w nową erę.

Ale tu wyrasta przed nami zagadnienie bardzo ważne, zagadnienie żydowskie. Życie gospodarcze wielu miast i miasteczek opanowane jest przez żydów. Nasuwa się więc pytanie: jak się do nich ustosunkować? Odpowiedź łatwa; Polskę C. musimy budować bez udziału żydów. Walcząc o unarodowienie placówek już będących w rękach żydowskich, musimy jako zasadniczy postulat wysunąć, aby nowy ośrodek gospodarczy był ośrodkiem możliwie czysto polskim.

(„Głos Narodu”).

Szczęśliwe Sandomierskie! Może by tam się przeprowadzić? Wcale nie żartujemy, uważamy, że inicjatywa wielkopolska musi o Sandomierskim pamiętać. Nie wolno tam dopuścić spekulantów-żydów.

(„Kurjer Warszawski”).

## Batalia budżetowa

Mamy więc budżet już poraz drugi bez deficytu widocznego, bo trudno zapominać o deficycie, polegającym na niezaspakajaniu potrzeb, o czym wspomniał wicepremier Kwiatkowski. Zaznaczyć zresztą należy, opierając się na przemówieniach całego szeregu posłów, że równowaga budżetu zdobyta została kosztem wielkich ofiar i wysiłków. Wskazuje na ogrom tych ofiar, chociażby protest urzędników państwowych, którzy, w imieniu 600.000 armji urzędniczej, domagali się zniesienia dodatku nadzwyczajnego do podatku dochodowego.

W przemówieniach wszystkich posłów przebijała świadomość potrzeb i dlatego rozumiała jest zupełnie tęsknota za dobrami, które te potrzeby mogłyby zaspokoić. Szafarzem dóbr jest Państwo, które, ściągając podatki, zajmuje się klasyfikacją potrzeb i stopnia ich zaspakajania. Na wszystkich odcinkach życia potrzeby w sposób imperatywny dochodzą do głosu i, niestety, nie znajdują echa w preliminarzu budżetowym.

Brak jest szkół i nauczycieli, tabor i pokłady kolejowe wymagają renowacji i uzupełnień, ilość zaległych spraw w sądach rośnie coraz szybciej i t. d.

Jednocześnie podatki stają się coraz bardziej uciążliwe do uiszczenia. Słyszeliśmy w czasie dyskusji budżetowej ze strony referentów i posłów skargi, że urzędy skarbowe postępują przy egzekucji podatków z całą bezwzględnością. Skarżący nie chcą zrozumieć, że urzędy te zmuszone są do rygrystycznego postępo-

wania, aby zamknięcia budżetowe odpowiadały zamiarom.

Referent budżetu min. skarbu, poseł Hołyński, stwierdził, że podatki nie są mniejsze niż w latach prosperity. Nie wspominał on jednak jeszcze i o tem, że siła nabywczą pieniądza była wówczas znacznie mniejsza, aniżeli obecnie, i że gromadzono wówczas rezerwy kasowe, o których dowiedzieliśmy się z przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszonego w sejmie 24 lutego rb.

Narazie ograniczymy się do tych ogólnych zupełnie uwag, dotyczących kończącej się sesji budżetowej izb, przytaczając jedynie poniżej charakterystyczne fragmenty, opinie i głosy, jakie ujawniły się w czasie dyskusji nad budżetem.

### Konieczność dalszych oszczędności.

Jeśli idzie o wydatki budżetowe, to przy podziale na zasadnicze grupy rzuca się w oczy, iż wydatki osobowe nie tylko nie spadły, ale nawet wzrosły, natomiast wydatki celowe, twórcze wykazują bardzo znaczny spadek. I w tej więc dziedzinie wyraźnie widać, że oszczędności trzeba szukać w tym dziale, którego rozrost naruszył nam równowagę. Zmniejszyć więc należy wydatki administracyjne, nie naruszając wydatków celowych.

Opierając się na analizie linii ewolucji naszego budżetu, reasumując: konieczne są w wydatkach dal-

sze oszczędności, w dochodach niepodnoszenie podatków, a natomiast przygotowanie reformy podatkowej i dążenie do obniżenia stawek tam, gdzie one zostały nadmiernie podniesione.

(Z referatu pos. Hełyńskiego.)

#### Wymiar podatków.

Zastrzeżenia musi budzić podwyższenie norm przy ustalaniu dochodowości. Wymiar podatku dochodowego ustalany jest w niektórych okolicach kraju w sposób niezwykle uciążliwy dla podatnika. Mówca cytuje przykład 15-dniowego badania ksiąg w pewnym gospodarstwie. Niezależnie od tego płatnik nękanym był w tym czasie całym szeregiem zapytań wątpliwości i uzupełnień statystycznych tak, że śmiało można powiedzieć, że ok. 30 dni musiał on stracić dla ustalenia wymiaru podatku dochodowego przez urząd skarbowy.

(Pos. Krzeczunowicz.)

#### Rachunkowość przedsiębiorstw państwowych.

Pos. Hermanowicz (buchalter z Wilna). W maju r. 1935 N.I.K. wystąpiła do ministerstwa skarbu z postulatem, ażeby wszystkie przedsiębiorstwa państwowe i jednostki gospodarcze rozpoczynały i zamykały swe okresy obrachunkowe równoległe do okresu budżetowego Państwa. Ministerstwo skarbu ustosunkowało się do tego negatywnie, powołując się na specjalny charakter gospodarczy niektórych przedsiębiorstw N.I.K., nie podzielała tego stanowiska ministerstwa.

Przy ministerstwie skarbu istnieje komisja rewizyjna dla Monopoli. Przy dyrekcjach Monopoli są specjaliści urzędnicy dla kontroli placówek monopolowych. Placówki są również rewidowane przez przedstawicieli Izb okręgowych K.P. Niezależnie od tych instytucji placówki są jeszcze kontrolowane przez delegatów Izb Skarbowych. Opowiadano, że pewna placówka była rewidowana aż przez 12 przedstawicieli różnych organów kontrolnych. Jeden rewident wydawał zarządzenie odmienne od zleceń poprzednika. Tłumaczy się to tym, że na terenie Monopoli od samego początku trwają eksperymenty reorganizacyjne. Zdarza się nawet, że jeden organ kontroli wyraża się niepocholebnie o drugim.

#### Wyrzucone sto milionów.

Pos. Jedynek (Rolnik z Jasła) oświadcza: Rok temu omawiałem konieczność zerwania z dotychczasową metodą organizacji w rolnictwie. Stwierdziłem, że od czasu istnienia Polski wyrzuciliśmy przeszło 100 milionów na tak zwaną organizację rolnictwa. Skutek niewielki. Organizacje rolnicze nie dochodzą do mas. Powstają tam różne koterie, a pracy efektywnej bardzo mało. Jeżeli społeczeństwo nie umiało stworzyć należytej organizacji, to czas najwyższy, ażeby w drodze ustawy powołać do życia organizację.

#### Emigracja.

Sen. Heiman-Jarecki: Znaleźliśmy się — powiada mówca — do pewnego stopnia w impasie. Aby znaleźć drogę wyjścia, trzeba sobie uhierarchizować zadania. Naturalnie, w pierwszym rzędzie chodzi nam o bezrobotnych. Źródłem zła jest to, że jesteśmy krajem drogim. Postulat emigracji jest do pewnego stopnia podstawą defetystyczną. Trzeba nadmiar ludności wiejskiej zatrudnić w handlu i przemyśle.

#### Dość interwencjonizmu.

Mówcy chodzi o to, by powoli przystąpić do likwidacji interwencjonizmu. Trzeba powiedzieć, że poprawa koniunktury nie może trwać zawsze. My jesteśmy spóźnieni, mamy ogromną zaległość do odrobienia, z tego też względu powinniśmy podjąć decyzję, by rozluźnić te więzy. Ale, jak to zrobić? Weźmy np. kartele. P. Minister klasyfikuje kartele na dobre i złe. Ja przypuszczam, że taka klasyfikacja jest niesłuszna. Nie doprowadzi do rezultatu klasyfikacja na wieki złe i dobre. Kartele są umową zawartą po to, aby osiągnąć lepsze ceny.

Prywatny przedsiębiorca pełen inicjatywy nie ma gdzie iść po pieniądze, bo prawie nie mamy rynku pieniężnego. Kartele i kontyngenty zamykają dostęp do szeregu gałęzi handlu i przemysłu. Istnieje u nas niechętnie nastawienie psychiczne do przemysłu i handlu. Chcemy to nastawienie psychiczne przełamać i młodzież do handlu i przemysłu kierować.

#### Rolnictwo i przemysł.

Sen. Evert: Utał się u nas system przeciwstawiania rolnictwa przemysłowi i odwrotnie. Zważywszy fakt, iż 70 proc. naszej ludności pracuje na roli, śmiem twierdzić, iż interesy rolnictwa są zarazem interesami naszego przemysłu. Bez wzajemnego zrozumienia i bez wzajemnej konsumpcji produktów tych dwóch gałęzi naszego życia gospodarczego nie wyobrażam sobie postępu w dziedzinie naszego przemysłu i handlu. Nawet najdalej idąca reforma rolna nie zdoła stworzyć warsztatów pracy dla całej ludności, a napływ ludności wiejskiej do miast będzie stałym zjawiskiem. Trzeba też dać tym ludziom zatrudnienie i spojrzeć na tę kwestię, jako na poważne zagadnienie socjalne. Zastanawia mnie nieraz niedocenianie u nas roli, przemysłu i handlu. Muszę stwierdzić, iż przemysł prywatny rozwija się bardzo źle, czego najlepszym dowodem mogą być wykazy rocznych dywidend. Trudno się też dziwić, iż kapitaliści boją się angażować swojego kapitału do przemysłu ze względu na brak rentowności w naszym przemyśle prywatnym. Wobec braku kapitału wewnętrznego należy się zwrócić do kapitału zagranicznego. Sądzę, że nie ma najmniejszego powodu, ażeby obawiać się kapitału zagranicznego i wolę osobicie otworzyć nasz rynek dla tego kapitału, aniżeli czekać, aż masy bezrobotnego proletariatu same zaczną decydować o naszej gospodarce.

#### Papier i koperty.

Pos. Marchlewski (kupiec z Grudziądza) m. in. powiada: Jeżeli mam dotknąć sprawę etatyzmu, to wspomnę tylko, że nie rozumiem, jak mogło Ministerstwo Poczty sprzedawać ze znaczkami razem listy i koperty i w ten sposób odebrać pracę kupcowi i piernikowi. Uważam, że jest to uprawianie handlu przez resort, który wcale do tego nie jest powołany.

#### Dlaczego?

Pos. ks. Leon Sapięha (ziemianin z Krasiczyna). Kiedy się jeździ po naszym kraju, po osławionych drogach przez nędzne wsie i miasteczka, gdy się pomyśli, że 1 milion dzieci skazanych jest na nieuctwo, kiedy się widzi bezrobotnych, a nawet zarabiających robotników, mieszkających po zaułkach i w barakach, na-

suwa się pytanie, dlaczego jesteśmy pariasem wśród europejskich narodów? — Czy to będą koleje, drogi,

elektryfikacja, motoryzacja — Polska znajduje się na ostatnich miejscach.

## Pożyczki zagraniczne i ciułacze

Jak podało do wiadomości ministerstwo skarbu, po kilkumiesięcznych żmudnych rokowaniach polska delegacja, bawiąca w St. Zjednoczonych celem uregulowania sprawy obsługi dolarowych pożyczek emisyjnych, doszła do ustalenia porozumienia, którego główne zasady są, wedle doniesień pism amerykańskich, następujące:

Umowa dotyczy zagranicznych wszelkich polskich pożyczek opiewających na dolary oraz pożyczki stabilizacyjnej (także w tej części, która opiewa na waluty inne). W ciągu najbliższych dwóch, ew. trzech, rat półrocznych otrzymują oni do wyboru albo transfer w gotówce (w walutach obcych) 35 proc. wartości kuponu, albo też otrzymanie płatnej po 20 latach 3-procentowej obligacji, opiewającej na pełną wartość kuponu, albo wreszcie (o ile nie zadeklaruje, jaką ewentualność wybierają) dalsze utrzymanie stanu dotychczasowego, t. j. przekazanie pełnej wartości złotowej kuponu na zablokowane konto w Banku Polskim, z którego jednak nie można przenosić pieniędzy zagranicę. Na żądanie posiadaczy zagranicznych polskich pożyczek, aby traktowanie posiadaczy krajowych i zagranicznych było jednolite, zasady te stosują się analogicznie i do posiadaczy polskich — ze zmianami wynikającymi z ograniczeń dewizowych.

Ci ostatni zatem będą mogli: albo otrzymać w złotych 35 proc. wartości kuponu bieżącego, albo 20-letnią obligację na pełną wartość kuponu. Umowa nie dotyczy 4-proc. dolarowej seria III, która jako wewnętrzna będzie obsługiwana tak jak i dotąd. Ponieważ związanie polskich posiadaczy pożyczek dolarowych ze sposobem, w jaki regulowana jest sprawa w stosunku do posiadaczy zagranicznych, wytwarza stosunki anormalne, rząd polski nosi się z zamiarem uregulowania sprawy w drodze ustawy, która by go upoważniła do zaproponowania posiadaczom krajowym dobrowolnej

wymiany pożyczek w walutach obcych na obligacje złotowe.

Posiadacze krajowi znajdują się w sytuacji gorszej od posiadaczy zagranicznych, którzy mogą otrzymać pełną wartość kuponu (o ile zgodzą się na zapłatę w złotych) i zainwestować ją np. w przemyśle krajowym, podczas gdy posiadacze polscy mogą otrzymać tylko 35 proc. gotówką lub też 20-letnią obligację.

Redukcja oprocentowania pożyczek zagranicznych nasuwa szereg refleksyj. Spytać bowiem należy, czy taki stan rzeczy nie może nam zaszkodzić przy uzyskiwaniu na przyszłość pożyczek zagranicznych o charakterze czysto gospodarczym.

Oczywista, nie bierzemy tu pod uwagę pożyczek zagranicznych towarowych, jak np. operacja z hamulcami „Pyramy”, które pociągnąć miały za sobą bardzo poważne straty finansowe dla kolejnictwa.

Do tej samej kategorii zaliczyć należy transakcje z hamulcami zespolonemi. O ich wartości miałyby świadczyć stanowisko przedsiębiorstw prywatnych, którym miano zaproponować zainstalowanie tych hamulców w cysternach. Przedstawiciele przemysłu mieli jednak oświadczyć, iż hamulce te otrzymać mogą w Czechosłowacji znacznie taniej. Oczywista, że pożyczki tego rodzaju są dla nas wielce niedogodne.

Inny zupełnie charakter mają pożyczki polityczne, jak np. ostatnia pożyczka francuska. Warunków jej dokładnie jednak nie znamy i nie wiemy, jakie zawiera ona klauzule. Faktem jest jednak, który podkreślaliśmy dość często, że apeluje się w Polsce do ciułaczy, a następnie ten „szary człowiek” jest krzywdzony.

Weźmy dla przykładu Pożyczkę Narodową, której nie może on sprzedać, bez specjalnego zezwolenia. Pożyczkę Narodową możemy zamienić na 4% -ową konsolidacyjną, ale przy tej operacji ciułacz traci dość dużo.

## Likwidacja jednej fikcji

W sferach gospodarczych duże wrażenie wywołała enuncjacja prof. Edwarda Lipińskiego w sprawie „nożyc cen”.

T. zw. „nożyce cen” są terminem publicystycznym, ukutym na oznaczenie rozpiętości między cenami artykułów rolnych a przemysłowych. Termin ten — niezmiernie popularny i stale używany przez naszą publicystykę ekonomiczną w ciągu lat ostatnich — posiada nie byle jaki rodowód. Rodzicem prawnym tego terminu był nie byle kto, bo sam . . . Trocki.

Na terenie Polski szczególny rozgłos zyskały „nożyce cen” — dzięki wystąpieniom publicystycznym min. Matuszewskiego, który oparł na teorii nożyc swój głośny w latach ub. program „równania w dół”.

Wystąpienia min. Matuszewskiego wywarły niewątpliwie poważny wpływ na naszą rzeczywistość gospodarczą.

Obecne wystąpienie prof. Lipińskiego nie pozbawione jest więc pewnej rewelacyjności.

Mianowicie znakomity ekonomista polski rozprawa się w dłuższym wywodzie w sposób bardzo dobitny z pojęciem nożyc cen jako wskaźnikiem sytuacji rolnictwa.

Prof. Lipiński twierdzi, że żadne wogóle nożyce cen nie mogą być wskaźnikiem sytuacji rolnika, ponieważ nie zawierają istotnej pozycji tej sytuacji, a więc zadłużenia, renty gruntowej, robocizny i t. p. Można sobie doskonale wyobrazić — twierdzi prof. Lipiński — dwa okresy czasu o tym samym stosunku cen rolnych i przemysłowych przy zwartych nożycach cen, a mimo to sytuacja rolnika w drugim okresie może być nieporównanie gorsza, ze względu na wzrost zadłużenia, opodatkowania, kosztów robocizny, inne metody produkcji, oraz skutkiem dużych zmian we władaniu ziemią. Stosowanie więc t. zw.

„nożyc cen” do charakterystyki położenia rolników jest metodą zupełnie niewystarczającą.

Prof. Lipiński wskazuje dalej, że ogłaszany przez Instytut Badania Koniunktur wskaźnik t. zw. „rozwarcia nożyc” (stosunek cen artykułów sprzedawanych przez rolników do wskaźnika cen nabywanych przez rolników) był **niewłaściwie zbudowany**, gdyż nie uwzględniał ważnych składników nabywanych przez rolnictwo, a nie będących artykułami przemysłowymi, jak nasiona, pasze treściwe, inwestycje w budynkach, mięso i tłuszcze, mąka i pieczywo, drewno opałowe, torf etc.

Po uwzględnieniu tych pozycji rozwarcie nożyc ulegnie znacznej redukcji. Dalej prof. Lipiński uważa, że **znaczna rozpiętość nożyc w Polsce nosi jedynie charakter papierowy** i wynika z użycia za podstawę obliczeń niewłaściwej bazy statystyczno-koniunkturalne. Nasze obliczenia biorą za punkt wyjścia ceny w roku 1928 = 100. Otóż zdaniem prof. Lipińskiego **podstawa ta była niewłaściwie wybrana**, gdyż w roku 1928 ceny artykułów rolnych były wyjątkowo wysokie. O ile weźmiemy, co będzie rzeczą słusniejszą za podstawę dziesięciolecie 1922—31, bądź też rok 1922 (ceny w złocie), wówczas nożyc cen zwrócić się bardzo znacznie (przy podstawie rok 1922 = 100, w grudniu ub. roku nastąpiła

całkowite zamknięcie nożyc).

Wywody prof. Lipińskiego są niewątpliwie słuszne. W naszym społeczeństwie tkwią jakieś szczególne skłonności do operowania uproszczonymi pojęciami, dającymi **obraz fikcyjny**, bardzo odległy od rzeczywistości. Jedną właśnie z takich fikcyj była sytuacja rolnictwa widziana przez pryzmat „nożyc”.

To operowanie fikcją, szematem, uproszczeniem, przyniosło już życiu gospodarczemu niejedną szkodę. Dlatego też wystąpienie dyrektora Instytutu Badania Koniunktur, likwidujące jedną z tych fikcyj przyjąć należy z zadowoleniem.

Życzyć by sobie jednak należało, aby w ślad za zlikwidowaną fikcją poszły i dalsze. O ile chodzi o handel, przypomnieć się godzi w tym wypadku fikcję nie gorszą od „nożyc cen”, jaką była rozwarłość między cenami w handlu hurtowym a detalicznym, lub też cenami u producenta i cenami w detalu. Na podstawie tych „nożyc handlowych” próbowano w swoim czasie oceniać sytuację handlu, snuto wniośki o „wielkich zyskach pośrednictwa”, przedsiębrano akcję **obniżania cen w handlu**.

Z fikcji, z nieścisłych pojęć narodziła się wówczas **akcja godząca w handel**.

Może więc obecnie pierwszy krok zrobiony przez dyrektora Instytutu Badania Koniunktur pociągnie za sobą dalsze, może wreszcie po „nożycach cen” przyjdzie kolej na pozostałe fikcje w naszym życiu gospodarczym.

M. W.

## Produkcja — Zbyt — Ceny

Ceny giełdowe zbóż na rynku krajowym były w lutym dużo wyższe niż w tym samym miesiącu roku ub. Cena pszenicy była wyższa o 9,50—10 zł., żyta o 11 zł. 30 gr., jęczmienia o 11,50 do 12 zł., owsa o 6—6,25.

Wartość importu maszyn włókienniczych z zagranicy w roku 1936 wyniosła przeszło 7,5 mil. zł. wobec przeszło 4 milionów zł. w roku 1936, zaledwie pokrywając najbardziej niezbędne we włókiennictwie remonty.

Najwyższy poziom produkcji osiągnął z pośród wszystkich działów wytwórczości w Polsce przemysł papierniczy. Produkcja polskiego przemysłu papierniczego w roku 1936 wynosiła 178 tys. ton papieru

i była wyższa o 40% niż w roku najlepszej koniunktury.

Znamiennem jest, że wskaźnik produkcji polskiego przemysłu papierniczego jest wyższy również od wskaźnika produkcji światowego przemysłu papierniczego. Pod tym względem polski przemysł papierniczy jest jedynym wyjątkiem z pośród wszystkich działów naszej wytwórczości.

Wskaźnik zbytu wewnętrznego wyrobów włókienniczych wynosi 90,5 (rok 1928 — 100). Wskaźnik zbytu wewnętrznego cukru 102,8, papieru 143,7; tytoniu 75,9, węgla 81,1.

Wskaźnik ładunków kolejowych w r. 36 wynosił 71,7 (rok 1928 — 100).

## Własna siedziba kupiectwa

Ostatnie walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi upoważniło Zarząd do nabycia nieruchomości, celem stworzenia własnej siedziby.

Zrealizowanie tej uchwały napotyka jednakże na trudności z powodu braku niezbędnych środków.

Zarząd zwraca się więc z apelem do członków, aby zechcieli łaskawie zadeklarować w miarę swych możliwości odpowiednie sumy z przeznaczeniem na budowę własnego gmachu.

Fundusz budowy własnego gmachu zadeklarowany został już przed szeregiem lat przez p. prezesa

Juliusza Lewszajna i członków zarządu, należy go jednakże odpowiednio powiększyć i rozbudować.

Zarząd Stowarzyszenia przeznaczy na fundusz budowy poza tym wszelkie płynne środki, jakimi Stowarzyszenie rozporządza i w przyszłości rozporządzać będzie.

Należy wierzyć, że członkowie Stowarzyszenia zrozumieją, jak wielkie znaczenie przedstawia reprezentacja zewnętrzna, i apel ten nie pozostawią bez echa.

Składki przyjmuje kasa Stowarzyszenia.



# Listy naszych czytelników

## Nadmierne ogrzewanie

Podróżując dość dużo w sprawach handlowych często spotykam się z tem, że zepsute w wielu wagonach urządzenia, służące do regulowania w nich temperatury, nie funkcjonują prawidłowo. Z tego powodu, bez względu na to, czy rączkę nastawi się na „ciepło”, czy na „zimno”, w przedziale jest stale gorąco. W dodatku służba kolejowa, mająca regulować temperaturę, sądzi, że w miesiącach zimowych bez względu na to, czy jest mróz 15 stopni, czy też jest odwilż, należy ogrzewanie nastawiać na maksymalne ciepło. Dzięki temu, w okresie lżejszych mrozów lub odwilży, panuje w wagonach gorąco nie do zniesienia, a podróżni muszą uciekać się do otwierania okien, jako jedyne go sposobu ochłodzenia.

Rozgrzane organizmy, narażone bezpośrednio na zimne powietrze, ulegają łatwo zaziębieniu. Wielu pasażerów przyplaca podróże krótszą lub dłuższą chorobą.

Byłoby pożądane poddanie kontroli wszystkich wagonów w celu sprawdzenia funkcjonowania regulatorów ciepła, poza tym surowa kontrola obsługi pociągów, aby temperaturę ogrzewania stosowano do warunków atmosferycznych.

## Wozy na szynach

Oto znany „widoczek łódzkiej ulicy. Środkiem jezdni, po szynach tramwajowych jedzie ciężko naładowana platforma. Po szynach lżej jest jechać, więc dwie wychudzone chabety idą dość zwawo. Przechodnie patrzą się obojętnie na ten widok korzystający z szyn tramwajowych, gdyż widok jest znany, przestępstwo normalne. Tak normalne jak np. posiadanie nieostemplowanej zapalniczki. Bardziej dziwnym jest fakt, że również obojętnie przygląda się temu

stojący opodal policjant. Prawdopodobnie zbyt wiele jest takich przekroczeń, by mógł reagować na wszystkie. Obowiązują przecież i pewne prawa zwyczajowe.

Jazda na szynach trwa spokojnie tak długo, aż wreszcie z tyłu zjawia się wóz tramwajowy, z którego motorniczy ostrym dzwonkiem stara się spędzić intruza z szyn.

Woźnica początkowo udaje, że nic nie słyszy i spokojnie jedzie sobie dalej. Za pierwszym tramwajem zjawia się drugi, po tem trzeci. Dzwonienie staje się coraz głośniejsze, coraz częstsze. Woźnica raczył się wreszcie obejrzeć i decyduje zjechać w bok ulicy. Gwałtownie skręca kołmi w prawo. — Słychać głośny trzask. To koło, o wąskiej obręczy, ugrzęzło w szynie i, nie wytrzymując silnego naporu, rozsypało się w kawałki.

Zanim usunięto wóz z szyn tramwaje stały około pół godziny, powodując nieprzyjemną dla publiczności przerwę w ruchu.

Tak się dzieje na ulicach często i to w wielu punktach miasta.

Czyż doprawdy nie możemy sobie z tą plagą dać rady? — Czyż nie można znaleźć sposobu do zmuszenia niesfornych woźniców jeżdżenia ulicą, a nie po torach tramwajowych?

Mamy wrażenie, że nie jest tak źle, i niewątpliwie można na ulicach zaprowadzić porządek. Jest na to zasadnicza i radykalna rada. Woźnicy obowiązani są posiadać zawsze przy sobie prawa powożenia kołmi. Otóż za wszelkie przekroczenia w ruchu, należy nie karać pieniężnie lub aresztem, lecz po prostu na dłuższy okres czasu odbierać prawo jazdy.

Możliwe, że są inne lepsze rodzaje karania, jednak w jakikolwiek bądź inny sposób, — lecz w każdym razie z istniejącą anarchią należy rozpocząć walkę. Patrząc na to wszystko z całkowitą obojętnością nie wolno.

## Import ze Szwajcarii

W sprawie stosunków handlowych i płatniczych polsko-szwajcarskich na podstawie ostatniego układu z dnia 19 grudnia ub. r. Polsko-Szwajcarska Izba Handlowa podaje poniżej następujące wiadomości uzupełniające, które obecnie dopiero się wyłoniły:

Zwraca się uwagę importerów, że wprowadzić zasadniczo pozwolenie przywozu należy uzyskać przed rozpoczęciem formalnych starań o świadectwo rozrachunkowe w Polskim Towarzystwie Handlu Kompensacyjnego, atoli celem ewentualnego zaoszczędzenia opłaty manipulacyjnej za pozwolenie przywozu, zaleca się w najwyższym stopniu, przed wniesieniem podania o pozwolenie przywozu porozumieć się w krótkiej drodze z Polskim Towarzystwem Handlu Kompensacyjnego, celem upewnienia się, czy i w jakich warunkach po uzyskaniu pozwolenia przywozu świadectwa rozrachunkowe będą wystawiane.

## Uproszczenie przy meldunkach

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukazać się ma okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie uproszczenia meldunków zarówno w zakresie czynności stanowiących obowiązek obywatela, jak i czynności, nałożonych na gminy.

Z dniem 1-y kwietnia r. b. ulegną znacznemu skróceniu meldunki obywateli, przebywających czasowo w danej miejscowości i zamieszkałych bądź w hotelach, bądź też w mieszkaniach prywatnych, uproszczone również zostaną zameldowania wycieczek i pielgrzymek, których obowiązek meldunkowy będzie zredukowany do zgłoszenia w gminie przez kierownika wycieczki tylko liczby jej uczestników.

Dotychczasowy system meldowania służby domowej, przesadzający z góry miejsce jej stałego zamieszkania w miejscu zamieszkania chlebodawców ulegnie zmodyfikowaniu w kierunku rozluźnienia tego związku, a to z uwagi na znaczną jej ruchliwość.

# Przestajemy się dziwić...

## Łódź — bez odszkodowania

Rada Ministrów uchwaliła projekt o zmianie granic 4-ch województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Według tego projektu miasta: Bydgoszcz i Inowrocław wraz z powiatami: bydgoskim, inowrocławskim, szubińskim i wyrzyskim z województwa poznańskiego oraz powiaty: lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski włączone będą do województwa pomorskiego, które w ten sposób będzie przeszło dwukrotnie zwiększone.

Województwo poznańskie tytułem odszkodowania otrzyma powiaty: kaliski, kolski, koniński i turecki.

Do województwa warszawskiego przyłączony będzie powiat działowski, należący dotychczas do województwa pomorskiego.

Okrojone o 4 powiaty województwo łódzkie, uszczuplone niemal o połowę — nie otrzymało — jak pozostałe trzy województwa — żadnego ekwiwalentu.

Nie wchodząc w motywy decyzji Rady Ministrów, która zmienia konfigurację województwa łódzkiego — nie możemy jednak pogodzić się z tem, że Kalisz, poważny ośrodek przemysłu koronkarskiego, pluszowego i wykończalniczego, ściśle związany z Łodzią, ma być odłączony od województwa łódzkiego.

Ciekawy jest niewątpliwie pewien szczegół historyczny.

Otóż Bank Polski, który w pierwszej połowie ubiegłego stulecia wybudował t. zw. trakt fabryczny, łączący Łódź z Kaliszem — ustalił krańcowy punkt tego traktu właśnie w Kaliszu.

## Wspólnota Interesów

Życie gospodarcze nasuwa nam ciągle najrozmaitsze reminiscencje historyczne.

Bank Polski w ubiegłym stuleciu uprawiał politykę *par excellence* etatystyczną. Założył „Żyrardów”, Zarki, Hutę Bankową, młyny na Solcu, parostatki na Wiśle, a nawet walcowanie cynku w Londynie. (Nota bene, było to jedyne przedsiębiorstwo, które dawało dochody.) Wszystkie te przedsiębiorstwa, które przynosiły straty, Bank Polski sprzedał po cenie niższej niż kosztu.

Te wspomnienia nabierają aktualności w związku z pogłoskami, dementowanymi zresztą na tle najrozmaitszych konstelacji i kombinacji związanych z Wspólnotą Interesów.

## Gwarancje Skarbu Państwa

Jak wynika z preliminarza długów państwowych, zreferowanego w komisji budżetowej Senatu, zobowiązania skarbu państwa z tytułu udzielonych gwarancji wynoszą 1.733.881 tys. zł., a więc przewyższają już dziś prawie dwukrotnie jednomiliardowy Fundusz Obrony Państwa.

Zachodzi pytanie, ile wynoszą pozycje z pośród wymienionej sumy 1.733 milionów zł., które z formalnej gwarancji państwowej stały się faktycznym długiem państwa, wskutek niemożności wierzyciela uregulowania swych zobowiązań.

Puk.

## Koleje i kolejki

Znów mamy do czynienia z pewnym zjawiskiem, które, niestety, dość często musimy konstatować w życiu gospodarczym Polski: paradoksalne zestawienie rozmaitych potrzeb.

Mieliśmy dotychczas kolejkę na Kasprowy, która podobnie podniosła bardzo poważnie atrakcyjność Zakopanego a nie staramy się o to, aby linja kolejowa, dowożąca turystów do Zakopanego gwarantowała im całkowite bezpieczeństwo. Liczne ostatnio katastrofy kolejowe w dyrekcji krakowskiej są zbyt znane i zbyt głośne, aby o nich trzeba było obszerniej się rozwodzić.

Należy natomiast stwierdzić, że również i Krynica ma otrzymać taką kolejkę. W motywach tej decyzji stwierdzono, że koszt jej wyniesie 400.000 zł., a dochód 20.000. Taka jest kalkulacja na papierze, która, z natury rzeczy, ma cechy optymistyczne. A więc lokata na 5% uważana jest przez projektodawców, przy obecnym stanie rynku pieniężnego, za dobrą lokatę.

Czy jesteśmy w Polsce czy Anglii?

## $\frac{3}{4}$ procent zysku!

Preliminarz budżetowy państwa na rok 1937/38 przewiduje wpływy z przedsiębiorstw państwowych w wysokości . . . 88 mil. zł. Wartość kapitałów zaangażowanych w tychże przedsiębiorstwach sięga około 13 miliardów złotych.

Z powyższego wynika, że globalna rentowność ogółu przedsiębiorstw państwowych w Polsce ma wynieść w roku przyszłym — w okresie zwyżki koniunkturalnej — około  $\frac{3}{4}$  0/0. Przedsiębiorstwa państwowe nie płacą podatków niektórych, jakie uiszczają firmy prywatne, a dalej nie są obciążone odsetkami z tytułu zaciągniętych pożyczek, na uzupełnienie kapitałów obrotowych. Odsetki tego rodzaju, płacone przez przedsiębiorstwa prywatne, sięgają bardzo poważnych sum. Przedsiębiorstwa państwowe korzystają zaś w tym wypadku z bardzo tanich kredytów państwowych.

Mimo tych wszystkich ulg skarb państwa przewiduje, że przedsiębiorstwa państwowe nie potrafią przynieść większych dochodów, jak  $\frac{3}{4}$  0/0 w stosunku rocznym.

Cyfry preliminarzowych przez min. skarbu dochodów z przedsiębiorstw państwowych mówią więcej niż tomy zadrukowanych książek o etatyzmie i świadczą zarazem o tym, że min. skarbu doskonale się orientuje w gospodarce przedsiębiorstw państwowych, że nie żywi żadnych złudzeń, co do rezultatów tej gospodarki.

To już niewątpliwie bardzo wiele.

Poznanie prawdy — to przebycie połowy drogi, wiodącej do celu.

Kiedy przebedziemy drugą połowę?

Puk.

## Kompozytor — czy policjant?

W ostatnim zeszytcie „Muzyki” znajduje się następująca notatka:

„Przed kilku dniami usłyszeliśmy przez tubę te-

lefonu dobrze znany głos: „Tu starszy posterunkowy, Adam Dołycki”. Czy to żart karnawałowy? Bynajmniej. Najświetniejszy dyrygent operowy, — ten nasz, który przed dwoma laty potrafił w ciągu kilku zaledwie miesięcy zorganizować operę i wystawić w świetnej formie „Erosa i Psychę”, dziś jest starszym posterunkowym, przydzielonym do orkiestry policyjnej. Pozbawiony pracy, nie znajdując zarobkowania w muzyce, ratuje swą egzystencję w policji.

Powiedzą nam: „tak się złożyły okoliczności”, „istnieją specjalne względy”...

A my odpowiemy: „Dość tych przekleństw, „względów”, które wytwarzają sytuacje paradoksalne i gorszące, które sztuce naszej przynoszą nieobliczalne szkody!..” —

Notatka miesięcznika „Muzyka” nie wymaga żadnych komentarzy.

## 54 pociągi

dla 50 pasażerów.

Przed kilku dniami odbyła się w Łodzi konferencja poświęcona sprawie ulepszenia rozkładu jazdy, a reszta kraju. Na konferencji tej przedstawiciel izby Przem. Handlowej oświadczył, że 27 pociągów zatrzymuje się w Widzewie, właściwie nie 27, ale 54.

Zawiadowca stacji kolejowej Widzew oświadczył, że w sezonie zimowym sprzedaje 50 biletów dziennie, latem zaś 500 biletów. Nie zaprzeczając temu, musimy stwierdzić, że dla 50 pasażerów zimą 54 pociągów zatrzymują się w Widzewie.

Konferencje kolejowe w Łodzi — to właściwie strata czasu. Przedstawiciele dyrekcji, pomimo najlepszej woli, nie posiadają żadnych uprawnień i kompetencji, to też ograniczyć się muszą do zarejestrowania uzasadnionych postulatów pokrzywdzonej w dziedzinie komunikacji włókienniczej Łodzi i właściwie są oni, jak gdyby

żywą książką zażaleń.

Te same zażalenia wpisuje się od szeregu lat bez żadnego zupełnie pozytywnego wyniku.

## Pomysłowy magistrat

Dość osobliwy sposób zdobycia funduszy na budowę nowego mostu przez Wilię wykombinował zarząd miasta Wilna. Prąd elektryczny w tym mieście kosztuje 75 gr. za kilowatgodzinę. Ponieważ w całej Polsce ostatnio elektryczność potaniała, więc i władze miejskie Wilna, ulegając opinii publicznej, miały obniżyć cenę prądu do 70 gr. W ostatniej chwili rozmyślono się i postanowiono 5 gr., o które miał prąd potanieć, przeznaczyć na budowę nowego mostu. W ten sposób abonenci elektrowni wileńskiej będą obciążeni nowym podatkiem „mostowym”, który ma dać w ciągu roku 186.000 zł.

Jeśli za przykładem Wilna pójda inne polskie miasta, to może się zdarzyć taki wypadek, że bilety tramwajowe będą obciążone „podatkiem szkolnym”, opłaty od elektryczności „podatkiem mostowym”, a gazowe „drogowym”. Władze nadzorcze winny wypowiedzieć się w tej sprawie, wątpliwe bowiem wydaje się, czy zarząd miasta Wilna ma prawo obciążać abonentów swojej elektrowni podatkami, nieprzewidzianymi w statucie.

## Upaństwowiona sztuka

Teatry państwowe, wedle Jaracza, nie grają, ale urzędują. Dyrektorzy drzemią po gabinetach, aktorzy nie przejmują się klapą sztuki, bo gaże i tak będą wypłacone.

Teatry o zapewnionej przyszłości, grające bez ryzyka, będą zawsze do niczego, są zatem niepotrzebne.

## 20.000 odszkodowania

za odmrożenie nóg

Do wydziału cywilnego sądu okręgowego wpłynęło niezwykle sensacyjne powództwo zwolnionego więźnia Antoniego Jaroszeckiego, który domaga się od skarbu państwa odszkodowania 20.000 zł. za odmrożenie nóg w więzieniu.

Jaroszecki, skazany w 1924 r. na 12 lat za zabójstwo, odsiadywał karę w Krzemieńcu, w Łucku i w Siedlcach.

Podczas silnych mrozów zimowych, wskutek wadliwych warunków i braku obuwia odmroził sobie nogi.

W więzieniu nie było obuwia, a wydano więźniom tylko odkryte trepy na drewnianych podeszwach, bez skarpetek i pończoch.

Odmrożenie nóg było nadzwyczaj poważne, ponieważ wdał się proces gnilny i Jaroszeckiemu musiano amputować lewą nogę aż po kolano.

Po wyjściu na wolność b. więzień, mieszkający w domu noclegowym, wniósł podanie do sądu o udzielenie prawa ubogich, a jednocześnie zażądał od rady adwokackiej wyznaczenie mu obrońcy z urzędu. Na proces wezwani będą świadkowie z pośród więźniów, odbywających razem z Jaroszeckim karę.

## Niemcy żeglują

na rzekach Polski

„Kurjer Warszawski” w artykule p. t. „Uszlachnienie Wisły” następująco opisuje stan naszej żeglugi śródkolodowej:

„Obecnie tranzyt wodny Niemiec przez Polskę wynosi prawie dziesiątą część cyfry pełnego obrotu przewozowego na drogach śródkolodowych! Rzesza niemiecka subsyduje żeglugę i dopłaca do frachtów, aby ożywić swój ruch splewny na — naszych wodach!

Zaczynają sprawdzać się obawy inż. Michała Wojtkiewicza, który jeszcze w r. 1925 pisał, że „traktat handlowy z Niemcami może ułatwić dostęp do Wisły żegludze niemieckiej i wkońcu możemy stanąć przed faktem, że dolna Wisła, będąca pod zarządem polskim, będzie eksploatowana, jako część organiczna sieci komunikacyjnej pruskiej”...

Nie mamy więc czasu do stracenia. Musimy rozwijać naszą polską żeglugę śródkolodową, jeżeli nie mamy być zdystansowani na własnych wodach przez obce statki, dostarczając tem samem jak najgorszych precedensów na przyszłość”.

## Lekarstwo na etatyzm

Rząd grecki opracował projekt nowej ustawy, według której każdy obywatel grecki, który ukończył 25 lat, obowiązany jest wstąpić w związek małżeński,

jeżeli tego nie uczyni, będzie zmuszony do opłacania wysokiego podatku. Urzędnicy państwowi, — którzy po osiągnięciu wieku 25 lat nie ożenią się, zostaną zwolnieni z posad. Prawo przewiduje też, iż osoby nie nadające się do związku małżeńskiego, z tych czy innych względów, będą musiały w razie otrzymania spadku odstąpić skarbowi państwa połowę sumy spadkowej. —

A możeby tak podatek ten wprowadzić również i w Polsce?

## Dlaczego aż 2 zł.?

Stow. elektryków polskich urządziło w uniwersytecie warsz. cykl wykładów z dziedziny fizyki, wyznaczając cenę biletów studenckich w wysokości 2 zł. mimo, że w poprzednich latach cena tych biletów wynosiła 75 groszy!

W ten sposób odczyty te stały się niedostępne dla młodzieży akademickiej, która, jak wiadomo, boryka się z wyjątkowo ciężkimi warunkami materialnymi.

## Kalendarzyk podatkowy na marzec

Do dn. 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lutym r. b.

Do dn. 15 marca — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1936, płaconego przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Do dn. 25 marca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym przez wszystkie

przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

## Podwyżka podatku dochodowego?

W związku z projektem ustawy w przedmiocie rozszerzenia na teren całego państwa dodatków samorządowych do podatku dochodowego Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi komunikuje, iż wypowiedziała się w kategorięczny sposób przeciw realizacji projektu ustawy złożonej w Sejmie przez czynniki poselskie, mającej na celu rozszerzenie na teren całego Państwa dodatków samorządowych do podatku dochodowego, które dotychczas istniały jedynie na obszarze województw zachodnich.

Dodatki te wynosiłyby od 4 do 5% od dochodów z działu I oraz 3% od dochodów z działu II. Nawiasowo nadmienić wypada, iż czynniki gospodarcze ziem zachodnich od szeregu lat domagają się, aby w imię jednolitości systemu podatkowego w Polsce dodatki owe uległy uchyleciu.

Na uzasadnienie swego negatywnego stanowiska Izba wskazała, iż jakkolwiek sytuacja finansów komunalnych mimo zarządzanej akcji oddłużeniowej jest niewątpliwie niekorzystna, szczególnie w zakresie podejmowania działalności inwestycyjnej z własnych środków, to rozwiązania nie można jednak szukać w drodze tak mechanicznych sposobów, jakim jest nakładanie dodatków do podatku dochodowego.

Jest to tym bardziej niedopuszczalne, iż najusilniej dążyć u nas wypada do **obniżenia wysokiego obciążenia z tytułu podatku dochodowego**, powodowanego dotkliwą skalą progresywną i faktem dwukrotnego opodatkowania dochodów (osoby prawne). Dlatego też po ulgach w podatku dochodowym, jakie ustanowiono ostatnio w zakresie inwestycji poczynionych na Kresach Wschodnich, rozważana jest obecnie myśl **ustalenia specjalnych ulg w zakresie tego samego podatku dochodowego dla inwestycji, podjętych na obszarze całego Państwa**. Tym samym ewent. realizacja omawianego projektu poselskiego stanęłaby w kolizji z posunięciami ustawodawczymi, które winny iść właśnie w wprost przeciwnym kierunku.

W końcu Izba dała wyraz pogładowi, iż finanse komunalne od roku 1923 znajdują się u nas w stanie stałego prowizorium i dlatego nie tymczasowe dodatki do podatku dochodowego, lecz gruntowniejsza ich przebudowa w parze z odpowiednim funkcjonalnym i finansowym odciążeniem samorządu terytorialnego stanowić może podstawę do właściwego i konstruktywnego rozwiązania zagadnienia finansów komunalnych.

## Potrącalność wynagrodzeń członków rodziny

Okólnik min. skarbu z dnia 30 stycznia 1937 r. L.D.V. 20178/2/37 w sprawie **potrącalności wynagrodzeń, płaconych członkom rodziny**.

Wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 25 listopada 1936 r. L. rej. 2982/34.

Co do meritum sprawy podnosi skarżąca jedynie następujące zarzuty: 4) Zarzut niepotrącenia pensji żony płatnika podatku dochodowego od uposażeń. W tej mierze władza pozwana w podanych płatnikowi powodach nieuwzględnienia wyjaśnień oparła się na przepisie art. 6 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym, co w odpowiedzi na skargę wyjaśnia ona w ten sposób, iż przepis ten pozwala tylko na potra-

cenie z dochodu kosztów wyżywienia członków rodziny, pracujących w przedsiębiorstwie płatnika, nie zaś wynagrodzeń płaconych tym członkom rodziny.

To stanowisko władzy uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny za niezgodne z ustawą. Przepis art. 6 ust. 2 ma znaczenie wyjątku od przepisu art. 8 p. 3, wedle którego wydatki na utrzymanie członków rodziny są niepotrącalne. W drodze wyjątku tedy na korzyść płatnika przewidzianego potrąca się od jego dochodu koszty utrzymania tych członków rodziny, którzy pracują w jego przedsiębiorstwie, przy czym ustawa nie zajmuje się kwestią, czy członkowie ci pobierają za swoją pracę inne wynagrodzenie. Nie

daje więc ten przepis podstawy do stworzenia wyjątku do ogólnej zasady, że **koszty osiągnięcia dochodów są potrącalne**, a w szczególności od będącego konsekwencją tej zasady przepisu § 33 p. 7 rozporządzenia wykonawczego (poz. 298/21 Dz.Ust.) nakazującego potrącenie płac i wynagrodzeń pracowników przedsiębiorstwa i nie stanowiącego żadnych wyjątków dla pracowników będących członkami rodziny płatnika.

Gdy tedy władza, wychodząc z mylnego założenia prawnego odmówiła wnioskowi odwołania bez zajęcia stanowiska co do potrącalności spornego wydatku z punktu widzenia art. 6 ustawy i § 33 p. 7 rozporządzenia wykonawczego — uchylił Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządził zwrot opłaty (art. 84 p. 3 i 95 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust.).

### Del credere pośrednika handlowego

Wyrok NTA z 19 grudnia 1936 r. L. rej. 8268/34. Udzielenie „del credere” przez pośrednika handlowego nie wyklucza stosunku pośrednictwa handlowego w rozumieniu art. 5 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym poz. 110/32 Dz.Ust. (Teza).

Wyrok NTA z 12 listopada 1936 r. L. rej. 5824/34. Władze skarbowe, odmawiając zastosowania ulg podatkowych, przewidzianych w rozporządzeniu ministra skarbu z 25 listopada 1933 poz. 731 Dz. Ust. z powodu **jawnej złej woli po stronie płatnika**, obowiązane są ustalić w postępowaniu administracyjnym i podać do wiadomości płatnika te okoliczności faktyczne, które świadczą o takiej złej woli.

### Księgowanie transakcji

Kupiec **nie ma obowiązku księgowania** w swoich księgach transakcji dokonanych bezpośrednio przez reprezentowaną firmę poza prowadzonym przezeń składem konsygnacyjnym tej firmy.

Towary na składzie konsygnacyjnym nie muszą figurować w inwentarzu.

Wyrok NTA z 12 listopada 1936 r. L. rej. 3197/34.

\*\*\*

Stwierdzenie w kilku wypadkach kredytowych sald kasy kupca jednostkowego wynikających z wpłacania przez kupca do kasy różnych sum z innych źródeł nie czyni ksiąg handlowych nieprawidłowymi, choćby te wpłaty **nie były uwidocznione w dzienniku w odpowiednich datach**, lecz jedynie w końcu każdego miesiąca w sumie wynikowej.

Zwrot towaru przesłanego do wymiany wskutek reklamacji i wysłanie klientowi towaru do wyboru nie są takimi zdarzeniami, których niezapisanie do dziennika czyniłoby księgi nieprawidłowymi.

Wyrok NTA z 12 listopada 1936 r. L. rej. 3611/34.

### Zeznania o obrocie za r. 1936

Termin składania zeznań o obrocie za r. 1936 upływa dla osób fizycznych z dniem 1 marca 1937 r., dla osób zaś prawnych (spółki akcyjne, spółki z ogr. odp.) z dniem 1 maja 1937 r.

Zeznania winny być składane na piśmie:

- a) co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego do kategorii I i II-jej przedsiębiorstw handlowych,
- b) co do każdego oddzielnego przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategorii przemysłowych,
- c) co do każdego zajęcia przemysłowego,
- d) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego,
- e) co do wszystkich innych przedsiębiorstw, bez względu na posiadaną kategorię świadectwa przemysłowego, jeśli przedsiębiorstwa te prowadzą księgi handlowe, lub też są zobowiązane do prowadzenia ksiąg na podstawie obowiązujących przepisów.

Uwaga: Udzielenie w trybie ulg zezwolenia na nabycie świadectwa przemysłowego niższej kategorii, aniżeli przewidziano w ustawie o państwowym podatku przemysłowym, nie ma wpływu na obowiązek składania zeznań.

### Zeznania o dochodzie na r. 1937

Zeznania dla wymiaru podatku dochodowego obowiązane są składać na piśmie:

- a) osoby fizyczne oraz spadki wakujące, których dochód płynie:
  - 1) z nieruchomości gruntowej, przekraczającej 100 ha,
  - 2) z domów mieszkalnych, składających się więcej, niż z 20 izb,
  - 3) z przedsiębiorstw i zajęć wymienionych w punkcie poprzednim niniejszego okólnika,
- b) osoby prawne oraz osoby fizyczne prowadzące prawidłowe księgi handlowe, lub gospodarcze bez względu na wysokość osiągniętych dochodów lub poniesionych strat.

Termin składania zeznań dla osób fizycznych i spadków wakujących upływa dnia 1 marca 1937 r.

Wyjątek stanowią osoby fizyczne i spadki wakujące, które prowadzą księgi handlowe. Dla takich osób fizycznych i spadków wakujących termin składania zeznań o dochodzie przesunięty został rozporządzeniem min. skarbu do dnia 1 kwietnia 1937 r.

Osoby prawne winny składać zeznania o dochodzie do dnia 1 maja 1937 r.

### Przedpłata na podatek dochodowy

W terminie obowiązującym do złożenia zeznania o dochodzie na r. 1937 płatnicy winni uiścić przedpłatę na podatek w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu.

### Przedstawienie księgi inwentarzowej i bilansu w sądzie rejestrowym

W myśl § 65 Rozp. Min. Sprawiedliwości o rejestrze handlowym każda firma figurująca w rejestrze handlowym obowiązana jest do dnia 1 kwietnia 1937 r. przedstawić sądowi rejestrowemu inwentarz i złożyć bilans sporządzony na koniec roku operacyjnego.

Osoby prawne winny przedstawić sądowi rejestrowemu wymienione dokumenty w ciągu 2-ch tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu przez organ do tego powołany.

## Ile kupca kosztuje klient? Klient jest wierny firmie dwa lata

Reklama —  
organizacja

Każdemu przedsiębiorstwu pieniądze przynoszą klienci, ale nim to następuje, trzeba sporą sumkę wydać, aby klienta zdobyć i utrzymać na dłuższy okres czasu. Kupcy nie zawsze zdają sobie z tego sprawę, bo gdyby tak było, poświęciliby więcej czasu temu zagadnieniu.

Każdy najlepiej wie, jaką sumę może asygnować na zjednanie klientów, odpowiednio do obrotu. Obliczeniem jednak kosztów propagandy, przypadających na poszczególnego klienta, a wyrażonych w złotych i groszach, wcale się nie zajmujemy.

Aby choć w przybliżeniu móc ustalić niezawodne dane, musimy znać przeciętną cyfrę klientów oraz wysokość sumy poszczególnego zakupu.

Przypuśćmy, mamy dziennego wpływu 300 zł. Według liczby czeków kasowych suma powyższa wpłynęła od 100 klientów, każdy więc klient kupił przeciętnie za 3 złote. Gdy obliczenia takie przeprowadzimy w różnych dniach miesiąca — ustalimy przeciętną wysokość zakupu, dokonanego przez poszczególnego klienta. Następnie, na zasadzie kartoteki stwierdzić musimy, ilu posiadamy klientów. Drobnych wpływów, pochodzących od przypadkowych klientów nie należy uwzględniać. Konta klientów, regulujących swe należności raz miesięcznie, dokładnie wykażą za jaką sumę każdy klient mniej więcej kupuje.

Pani Y., która w ciągu miesiąca stale kupuje kilka drobiazgów na sumę 2—3 złotych, jest klientką, zapewniającą przedsiębiorstwu wpływ do 100 zł. rocznie, bo może się zdarzyć, że w ciągu roku zakupi większy przedmiot. Staje być się jasnym, że pani Y. jest dość poważną klientką. Gdyby więc trzeba było opłacić pośrednictwo z tytułu zjednania sobie tego stałego klienta, to wynagrodzenie byłoby nie małe.

Ale panią Y. pozyskaliśmy w swoim czasie jako klienta sami, dzięki wysiłkowi, połączonemu z kosztami. Jak długo pani Y. będzie naszą klientką? Na zasadzie doświadczeń — klient zostaje wierny firmie przeciętnie w ciągu 2-3 lat. Oczywiście, jest to termin dowolny. Mimo to pożądanym jest ustalenie pewnego terminu: ułatwi to przeprowadzenie kalkulacji kosztów jednania klienteli.

Nie istnieje dotąd, niestety, instytucja, któraby dostarczała stałych klientów. Trzeba więc starać się o przyływ „świeżej krwi”, wzamian za utraconych klientów.

Aby pozyskać panią Y. trzeba było aż 200 listów do niej wysłać i jeśli te listy zjednały w rezultacie tę jedną klientkę, to przy kalkulacji należy panią Y. kosztami tych 200 listów obciążyć. Jest nader ciekawym i pouczającym stale śledzić za kosztami, połączonymi ze zjednywaniem sobie klientów, aby koszty te w pewnym okresie czasu sobie zwrócić.

Kupcy, którzy w okresie swej działalności handlowej, nie wysilali się zbyt w kierunku pozyskania klienteli — spodziewają się nadzwyczajnych rezultatów. 1000 listów, według ich mniemania, powinno dać 200 zapytań i przysporzyć przedsiębiorstwu 150 lub przynajmniej 50 stałych klientów. Nie, moi panowie, rzecz nie jest tak prosta. Rezultat nie przewyższy 1—2%, jeśli będzie pomyślniejszy, to należy go traktować jako podarek z nieba.

Takie obliczenia wydają się napozór bardzo trudne, choć w rzeczywistości są bardzo łatwe, a dają

przejrzysty obraz kosztów i osiągniętego zysku. Jakże wymownymi są kwoty zakupów, dokonanych przez poszczególnych klientów. Jeśli powyższe cyfry są dokładnie ustalone, to będzie można na zasadzie tych danych ustalić liczbowo wynik każdego ze środków zjednywania klientów, bądź przez ogłoszenia, prospekty, ulotki lub okólniki. W ten sposób przekonamy się, który z powyższych sposobów jest dla nas najwięcej ekonomiczny i celowy i, jak wyrównać bilans wydatków, wpływających z reklamy.

Cyfr przez nas ustalonych nie należy traktować jako coś wiecznie stałego i niepodlegającego zmianom.

## Mała kartoteka

jest wielką pomocą przy sprzedaży.

W każdej chwili być poinformowanym, komu należy wysłać list zachęcający do kupna, lub wiedzieć, kto interesuje się danym artykułem — jest rzeczą bardzo ważną i nieraz decyduje o powodzeniu sprzedaży.

Odpowiednia kartoteka adresowa, zaopatrzona w nagłówki dla każdego celu, winna być prowadzona w każdym przedsiębiorstwie. Połączone z tym koszty pieniężne oraz strata czasu są niewielkie wobec tego, co może być zaoszczędzone przy zastosowaniu środków, prowadzących do sprzedaży lub do **pozyskania klienta**.

Przedsiębiorstwa nie mające kartoteki dużo na tym tracą, a wysiłki, zmierzające do powiększenia obrotów, rozstrzelują się w rozmaitych kierunkach.

Jak winna wyglądać celowo urządzona **kartoteka?**

Przede wszystkim: **arkusze mogą być ze zwykłego bristolu**. Bristol obiera się zazwyczaj **różnokolorowy**, aby w ten sposób móc odróżnić różne artykuły.

**Podział kart** winien być dostosowany do właściwości i potrzeb danego przedsiębiorstwa i w każdym będzie trochę inny. Mimo to podajemy pewien szemat, który może być zmieniony:

Nazwisko:  
Miejscowość:  
Zawód:  
Zatrudniony:  
Ma zapotrzebowanie:  
Jaki gust:  
Imię:  
Ulica:  
Telefon:  
Do rodziny należą:  
Opracowany przez:   Rezultat:  
Zwiedził magazyn:   Rezultat:  
Kupuje zwyczajne gatunki  
    średnie            "  
    dobre             "  
    najlepsze        "

Data urodzenia:

Wiek członków rodziny:

**Układu kart** nie możemy wskazywać, gdyż na to nie ma stałego prawidła. Najlepiej będzie, gdy je przechowywać będziemy w **porządku alfabetycznym według miejscowości**, a klientów **poszczególnej miejscowości — według alfabetu nazwisk**.

Specjalne rzeczy rozróżniamy, jak nadmieniliśmy wyżej, dzięki kolorowym kartom, terminy zaś — za pomocą **wystających wkładek**.

Informacje, umieszczone na kartach nie powinny

zasadzać się na samych adresach. Pożytek karty jest tym większy, gdy posiada więcej wyczerpujących danych. Specjalnie wskazanem są uwagi, dotyczące przebiegu systematycznego ubiegania się o klienta, by go tym skuteczniej zaatakować i dopiąć celu.

Jest tedy jasnym, że będąc w posiadaniu dokładnych danych — możemy łatwiej przeprowadzić plan pozyskania klienteli.

W przedsiębiorstwie detalicznym musimy starać się o adresy tych klientów, którzy mało kupują i którzy przeto wymagają większej z naszej strony uwagi, by pozyskać ich jako stałych klientów.

Poza tym praca wszystkich oddziałów jednego przedsiębiorstwa winna być skoordynowana. A więc, naprz. narzeczonej, mającej wstąpić w związek małżeński, należy polecić nie tylko bieliznę, lecz i artykuły pościelowe. Oczywiście, tym, którzy jeszcze nic nie kupili, trudno coś polecić.

Bądź co bądź mała kartoteka adresowa jest wielką pomocą przy sprzedaży i w żadnym przedsiębiorstwie nie powinno jej brakować.

## O wszystkim można pamiętać

... a koszt stokrotnie się oplaci.

Obok miejsca pracy każdego ze sprzedawców (mogą być na to ewent. użyte drzwi od szaty przeznaczonych na garderobę) winna być umieszczona „notatka pamięciowa”, przypominająca sprzedawcy o tych towarach, które w danej chwili najwięcej winny być zalecane.

Mamy na myśli towary sezonowe lub te, które mogą być sprzedawane jako dodatkowe do zasadniczych artykułów. Notatka taka będzie każdego rana przypominała sprzedawcy o jego obowiązku w zakresie sprzedaży w chwili, gdy zdejmie palto i kapelusz.

Taką „kartkę pamięciową” można dawać też klientom, gdy opuszczają magazyn.

Naprz., gdy kto kupi tuzin kołnierzyków: na spodzie pudełka niechaj znajdzie kartkę, mniej więcej o takim brzmieniu:

„Kołnierzyki WPana, rozmiar: . . . kołnierze kosztowały zł. . . za sztukę i noszą nazwę u nas . . . Jeśli Pan potrzebuje nowe, prosimy o przypomnienie nam tej kartki, która pozwoli nam obsłużyć WPana pręcej i lepiej. Firma . . .

Taka „kartka pamięciowa” może być przymocowana do koszuli dziennej. W tym wypadku należałoby podać szkic kroju, ilość szpilek, którymi jest spięta, w jakich miejscach szpilki te się znajdują i t.d. A jeśli na takiej kartce zareklamujemy jeszcze inne

artykuły, o istnieniu których w naszym magazynie klient nie wiedział, to kartki te, których koszt jest minimalny, stokrotnie się oplaca.

## Udogodnienie dla kupca

PKO w Łodzi.

Sfery przemysłowo-handlowe domagały się już od dawna uruchomienie w Łodzi pełnego Oddziału PKO, występując w tej sprawie do miarodajnych czynników za pośrednictwem Stowarzyszeń, Związków, Władz samorządowych i państwowych.

W akcji tej i Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi brało żywy udział. Postulaty wysuwane przez nas zostały w pełni uwzględnione przez Prezydium PKO, w rezultacie czego od dn. 1 października r. ub. zakres czynności wykonywanych przez łódzki Oddział PKO został w wielkim stopniu rozszerzony zwłaszcza w zakresie obrotu czekowego.

Oddział PKO w Łodzi otwiera i prowadzi obecnie samodzielnie konta czekowe.

Otwarcie konta czekowego nie jest połączone z dopełnieniem kłopotliwych formalności, ani większym wydatkiem, gdyż sięga on zaledwie kwoty kilkunastu złotych łącznie z kosztem druków i tak zw. wkładką zawiązkową, stanowiącą własność klienta.

Posiadanie konta czekowego w Oddziale PKO w Łodzi pozwala właścicielowi dysponować na miejscu w Łodzi saldem gotówkowym znajdującym się na koncie i udzielać zleceń na wypłaty zarówno bezgotówkowe jak i gotówkowe w postaci: czeków przelewowych, przekazowych i kasowych bezpośrednio Oddziałowi PKO w Łodzi, który od dn. 1. X. 1936 r. załatwia je już we własnym zakresie.

Wpłaty i wypłaty z kont czekowych dokonywane za pomocą czeków przelewowych w o l n e są od jakichkolwiek opłat.

Ponadto właściciele kont czekowych mogą korzystać z pośrednictwa PKO przy inkasie weksli i innych dokumentów wierzytelnościowych, płatnych na całym obszarze państwa. Zainkasowane kwoty wpływają bezpośrednio na konta czekowe zleceniodawców i są natychmiast do ich dyspozycji.

Podając powyższe informacje o działalności łódzkiego Oddziału PKO, Zarząd Stowarzyszenia zwraca się apelem, by w zrozumieniu własnego interesu kupcy zapoznali się bliżej z działalnością PKO, a w szczególności z obrotem czekowym i nawiązali jaknajbliższy kontakt współpracy przez otwieranie kont czekowych w łódzkim Oddziale PKO, zjednującym sobie z każdym dniem swą sprawną obsługą coraz szersze rzesze klienteli.

## Głęboko zapuszczać swe korzenie w umysł publiczności

Wiemy, co daje drzewu możność rozwijania się, kwitania przed naszymi oczami i wysyłania swoich gałęzi wysoko ku niebu. Wiemy jaki to odwieczny instynkt nauczył je, coraz to głębiej zapuszczać do żyznej gleby swoje korzenie, przysparzające mu siły do opierania się srogości zimy i zawieruchom lata; zaopatrujące je pożywieniem przez cały rok. Te korzenie, głęboko pod ziemię sięgające, to prawdziwe życie drzewa, dają pewność, że pod każdym względem oprze się żywiołom.

Z powodzeniem możemy porównać przedsiębiorstwo z drzewem i zapytać się, jaka właściwość, lub jaka kombinacja właściwości, umożliwia przedsiębiorstwu

utrwalić się w umyśle publiczności i nie tylko pozyskać, ale także utrzymać jej zaufanie. Ta analogia botaniczna może się wydawać poetycznie, ale im więcej porównujemy owo głęboko zakorzenione drzewo z przedsiębiorstwem, tym większe znajdujemy podobieństwo.

Możnaby się zapytać, jak może przedsiębiorstwo tak wprowadzić swoje korzenie, że będzie silnie osadzone w gęstwinie współzawodnictwa? Jeżeli będzie zrobiony wszelki wysiłek dla wykonania każdej indywidualnej transakcji ze starannością i inteligencją, na którą zasługuje, jeżeli każda krytyka i skarga spotka się z przychylną odpowiedzią i z gotowością naprawy, jeżeli każdy

z tysiąca szczegółów organizacji i rutyny stosowany jest starannie i inteligentnie, to taki interes naturalnie utrwali się głęboko w umyśle publiczności, jako ideał tego, czym interes taki powinien być.

Jeżeli drzewo przedsiębiorstwa ma kontynuować swoją ekopanzję, jeżeli wzrost jego ma być silny i stały, wtedy istotnym jest doprowadzenie pożywienia, którym jest duch przedsiębiorczości, zdecydowanie poprawienia wczorajszego rekordu, wymyślenie nowych metod, szukanie nowych pomysłów, zrezygnowanie z zasady, że „interes sam pójdzie”, uznanie, że, aczkolwiek rzecz może być dobrze wykonana, istnieje prawdopodobieństwo, że mogłaby być jeszcze lepiej wykonana.

Tak samo, jak drzewo rośnie, żywione przez dobroczynną ziemię, jak jego mocny pień opiera się na szeroko rozgałęzionych podstawach, tak samo dzieje się, że przedsiębiorczość, entuzjazm, energia, wielokrotnie pomnożone, dają możliwość stworzenia przedsiębiorstwa, którego korzenie są głęboko zapuszczone w umysł publiczności, zyskując sobie jej zaufanie, poważanie i życzliwość. —

C.

## IX. Targi Katowickie

W czasie od 16 maja do 1 czerwca 1937 r. odbędą się w Katowicach jak corocznie IX. TARGI KATOWICKIE, urządzone staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Targi te organizowane w mieście stołecznym żywońskiego okręgu śląskiego są chętnie obsyłane towarami krajowymi przez wytwórców, gdyż stwarzają korzystną okazję dla zamówień i wymagają poważne obroty handlowe.

Ponieważ ożywienie życia gospodarczego jest niezmiernie ważnym postulatem sfer miarodajnych, produkujących i handlowych — przeto starania dążące w tym kierunku powinny znaleźć pełne zainteresowanie.

### Obsługa turystów na wystawie w Paryżu

W Komisarjacie Generalnym dla spraw Turystyki w Paryżu odbyło się zebranie Komitetu, powołanego do skoordynowania akcji tych wszystkich czynników, które z jakiegokolwiek tytułu brać będą udział w przyjmowaniu i obsłudze turystów cudzoziemskich podczas Międzynarodowej Wystawy w r. 1937.

Na zebraniu obecni byli, oprócz przedstawicieli Komisariatu dla spraw Turystyki i Generalnego Komisariatu Wystawy, przedstawiciele miasta, Związku Propagandy Turystycznej w Paryżu, Kolei Francuskich, linii lotniczych, przemysłu hotelowego, biur podróży, Federacji Związku Propagandy i t. d.

Komitet ustalił plan obsługi turystów cudzoziemskich, który obejmuje:

zorganizowanie na mieście, na dworcach kolejowych, w porcie lotniczym i u bram Paryża specjalnych biur, których zadaniem będzie informowanie oraz kwatrowanie przybywających turystów; przeprowadzenie spisu garaży; utworzenie kadr przewodników-tłumaczy; przyjmowanie stowarzyszeń zagranicznych przez pokrewne stowarzyszenia francuskie; koordynację akcji i współpracy akredytowanych biur podróży i t. d.

Opracowany plan działania jest gwarancją, że ze strony czynników zainteresowanych, a ściśle ze sobą współpracujących pod egidą Komisariatu Generalnego dla spraw Turystyki oraz Generalnego Komisariatu Wystawy, przedsięwzięte zostaną wszelkie możliwe środki celem ułatwienia turystom cudzoziemskim pobytu w stolicy, następnie zaś zwiedzania kraju w najlepszych warunkach, tak co do ceny, jak i czasu. Dopełnieniem tego będą specjalne zniżki na kolejach oraz ulgi przy wycieczkach, z których korzystać będą mogli turyści zagraniczni z okazji Międzynarodowej Wystawy Sztuki i Techniki w Paryżu.

## Targi w Pradze

Wiosenne Międzynarodowe Targi w Pradze odbywać się będą w dniach od 5 do 14 marca 1937 r. W targach biorą udział firmy wszystkich gałęzi przemysłu czeskosłowackiego, wystawiające tu nowe modele oraz próbki swych wyrobów. Zwłaszcza będzie na Targach reprezentowany przemysł szkła i porcelany, przemysł galanterii metalowej, przemysł elektro-

techniczny, maszynowy, mechanika precyzyjna, optyka, instrumenty muzyczne, przemysł chemiczny, przemysł włókienniczy, papier, przybory biurowe, skóry i wyroby skórzane, przemysł spożywczy i t. d.

Oprócz przemysłu czeskosłowackiego uczestniczą w Targach liczne firmy zagraniczne.

Wizę na wjazd do Czechosłowacji zastępuje legitymacja targowa, potwierdzona przez odpowiedni czeskosłowacki urząd przedstawicielski (Poselstwo lub Konsulat). Legitymację można nabyć w Poselstwie Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, ul. Koszykowa 18, w Konsulatach Czechosłowackich: w Krakowie, Lwowie, Katowicach oraz Kwaśńowie Czeskim lub w przedstawicielstwach Targów, między innymi u p. inż. Józefa Waldmüllera, Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 17 i u p. Pawła Włodzim. Hájka, Łódź, ul. Piotrkowska 199.

Uczestnicy korzystają na podstawie legitymacji z 50% zniżek na przejazd na kolejach czeskosłowackich, jak również z 33% zniżek na kolejach polskich.

Biuro Informacyjne Międzynarodowych Targów w Pradze (t. zw. „Poptávková služba P. V. V.”, Praha, Veletržní palác) udziela interesantom w ciągu całego roku, również na piśmie zapytania — szczegółowych informacji o źródłach zakupu towarów w Czechosłowacji.

## Sekcja hurtowników przedży czesankowej

W lutym r. b. powołana została do życia sekcja hurtowników przedży czesankowej, do której przystąpiły najpoważniejsze firmy tej branży.

Konstytuujące posiedzenie wyłoniło szereg komisji oraz zarząd sekcji w składzie: pp. D. Wyszewianski, jako przewodniczący, oraz J. Ajzner, S. Gotheil, Sz. Teich, F. Tiefenbach.

Celem sekcji jest opanowanie chaosu na rynku po przez współpracę z Konwencją przedziału czesankowego.

## Ustrój gospodarczy współczesnych Niemiec

W środę, dnia 3 marca r. b., wygłoszony zostanie w Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi odczyt p. t.

„Ustrój gospodarczy współczesnych Niemiec“.

Ciekawy i w obecnych czasach aktualny temat opracowany został i wygłoszony zostanie przez p. Mieczysława Hertza.

## Pieczętki pocztowe

W ostatnich czasach reklama handlowa, stosowana na korespondencji przez pocztę, przybrała takie rozmiary, że adresaci skarżą się powszechnie na niszczenie przez odpowiednie nadruki korespondencji, względnie adresów nadawców, szczególnie na pocztówkach.

Skoro dopuszczono na pocztówkach umieszczanie korespondencji po stronie adresowej, nie uczyniono tego w tym celu, aby pieczętki pocztowe, biegnące przez całą długość pocztówki z ogromnymi reklamami i hasłami, czyniły korespondencję tę zupełnie nieczytelną.

Byłoby pożądane, aby pieczętki pocztowe spełniały tylko swoje pierwotne zadanie, t. j. podawały nazwę miejscowości i datę w taki sposób, aby kasywały znaczki pocztowe. O ile zaś miałyby pozostać obecne pieczętki reklamowe, należy je ograniczyć do listów i druków w kopertach.

Redaktor naczelny: MIECZYŚLAW HERTZ  
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.